

dictus episcopus, etiam si sciret quod haberet putrefleri in muro, quia, ut dicebat, plus volebat ipse comedere sua in carcere quam si alter bona sua haberet, et, ut dicebat, melius fuisset aliquibus qui erant in dicto muro quod tacuissent, quam quia perdiderant bona sua loquendo.

Item dixit quod dictus Bernardus dixit ei quod ipse audiverat ab hereticis quod ipsi heretici, ut se fingerent catholici¹ quasi signando se quando ecclesiam ingrediebantur, ponebant manum primo in fronte, deinde in mento barbe, et postea in una aure, et postea in alia, dicendo : « Asi es le front, et aysi es la barba, et aysi la una aurelha et aysi l'autra », et sic fiete faciebant in facie sua crucis signum.

Item dixit quod cum ipse et dictus Bernardus starent in turri in secundo solario et subtus eos staret Iohannes de Vienna hereticus, Bernardus dicebat ipsi loquenti quod magnum peccatum faciebat dictus dominus episcopus quia dictum Iohannem captum detinebat, quia erat bone fidei.

Item dixit quod Ramundus Valsiera dixit, audiente ipso testi¹ et dicto Bernardo, quod multum mirabatur, quia multi qui sunt in muro de Alamannis erant inmurati et perdiderant bona sua, cum hereticos non vidissent, quod tamen non solebat fieri in Carcassona. Et tunc dictus Bernardus dicebat quod magnam maliciam super hoc episcopus fecerat, et predicta fecerat comotus contra populum Savartesii propter carnalagia que ei denegantur per dictum populum; fecerat etiam hoc ut haberet possessionem de habendis muris hereticalibus, et illud idem confirmabat dictus Ramundus Valsiera.

Item dixit quod ipse vidit frequenter quod dictus Bernardus loquebatur de quadam fenestra curserie cum Ramunda de Vernaus que resiliivit a confessione sua, quoad aliqua que tangebant domum dicti Bernardi, que estabat¹ in solario secundo super stabulum versus ecclesiam. Et vidit ipse testis, ut dixit, semel quod dicta mulier traxit capud per quoddam foramen quod est versus ecclesiam, dicto Bernardo stante in fenestra superiori cursarie, et dicta mulier dixit dicto Bernardo quod multum sibi // timebat, et dictus Bernardus respondit ei quod non timeret, et quod taceret, et dicta mulier videns ipsum loquentem retraxit caput de dicto foramine.

Item dixit quod ipse vidit frequenter dictum Bernardum loquentem secrete cum Galharda, Ramunda de Astnava, et cum Bruna mulieribus inmuratis. Nescit tamen ipse de quibus loquebantur.

cautione per dictum dominum episcopum, dictus Bernardus venit ad dictum castrum et dixit ipsi loquenti quod parceret ei et non teneret eum pro mendace quia non poterat tunc ei dare illud quod promiserat, set debebat reverti in festo Sancte Lucie, et quod non reputaret eum pro mendace usque tunc.

Recedens ab eo ivit per carceres, et dicebat in carceratis¹ et maxime Bertrando de Perlis et Petro Merenguesii ad² aliis : « Vide, ego recedo, et quia nichil dixi eorum de quibus dominus episcopus me interrogabat, propter hoc ego recedo, quia nichil invenit in me ».

Dixit etiam tunc ipsi loquenti et Ramundo Pagesii : « Si ego habuissem ita longam linguam sicut aliqui alii qui sunt hic, non ita recederem modo. Et quia ego non dixi illud quod petebat a me dictus dominus episcopus, propter hoc dimittit me recedere et omnis homo debet se custodire ne fatue loquatur, et ne dicat dampnum suum ». Et fuit loquutus ad partem cum dicto Ramundo Pages.

Item dixit quod Petrus Merengues dixit ei quod dictus Bernardus ei dixerat quod custodirent se ne aliquod secretum diceret¹ ipsi loquenti, quia ut dixit, ipse loquens iuraverat dicto domino Episcopo quod quicquid videret vel audiret, totum episcopo revelaret; et, ut dixit dictus Petrus ipsi loquenti, idem dixerat ei Aladaycis de Vernaus.

Item dixit quod quando Petrus Clerici frater dicti Bernardi mortuus fuit, et mors eius denunciata fuit dicto Bernardo, dictus Bernardus plorando clamavit : « Mortuus est modo Deus meus et gubernator meus, interfecerunt Deum meum proditores Petrus Ademarii et Petrus de Galhaco ! » Et predicta verba audiverunt ipse testis, Ramundus Pagesii, Sclarmonda uxor magistri Marchi, Berengarius Scola de Fuxo.

Et nichil plus pertinens dixit, licet diligenter interrogatus. Interrogatus si odio, prece, precio, etc...

Presens depositio, quando scripta fuit, fuit lecta per dictum dominum episcopum integraliter et de verbo ad verbum dicto Bartholomeo testi in presencia dictorum Fratrum Galhardi, Arnaldi de Caslario et David monachi Fontis Frigidi, et mei Guillemmi Petri Barta testium ad hoc vocatorum, qua lecta fuit interrogatus dictus testis si omnia que in dicta sua depositione continebantur erant vera. Qui respondit quod sic.

[illegible]

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 26 stycznia 1949 r. w Ternowie

P.o. Wiceprokurator VI rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie

z siedzibą w Tarnowie

w osobie Wiceprokuratora Wł. Kossowskiego

z udziałem Protokółanta J. Baranowskiego, st. rej.

przy udziale stron¹⁾

na mocy art. 20 przep. wpraw. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi²⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi³⁾ prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. 1 k.p.k. po czym⁴⁾ zeznał on co następuje:
J. O z e f M a t e j a

Wiek lat 40

Imiona rodziców Szczepan i Ewa

Miejsce zamieszkania Mokrzec, gm. Pilzno, pow. Debica

Zajęcie rolnik

Karalność niekarany

W stosunek do stron szwagier Antoniego Bułata, obcy co do Franciszka Bułata.⁵⁾

Powołany w myśl art. 104 k.p.k. co do Antoniego Bułata - oświadcza, że zeznawać chce i zeznaje:

W okresie okupacji niemieckiej mieszkałem również w Mokrczu, a siostra moja Helena, która była żoną Antoniego Bułata mieszkała wraz z mężem w Smarzonowej sąsiedztwie Franciszka Bułata to jest brata męża mej siostry.

Wyjaśniam, że podejrzany Antoni Bułat nieżyje już od 1944 r. Gdyż w czasie frontu został zabity od pocisku, zaś Helena Bułat - jego żona, a moja siostra zmarła w październiku 1948 r.

Gdy w roku 1942 Niemcy zaczęli gromadzić Żydów w Gettach - ukrywał się

na terenie Mokrzca w Żydów żył około 20 lat. Począwszy nazwiskiem Jozefek Leiman⁶⁾ Zbigniew usiłował ukrywać się pod nazwiskiem Jozefek Leiman⁷⁾ W tym miejscu uproszę należyć odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.)

M. S. Nr 47 k.p.k. III/49

pochodzący z Mokrzyca, a którego rodziców Niemcy zabili, a względnie jego matkę.

Ow Leiman radził mi się gdzieby się ukryć i sam podał myśl, że pójdziesz ukryć do domu Heleny Bułat - mej siostry w Smarżowej.

Rzeczywiście Leiman ułotnił się z Mokrzyca jakoś w czerwcu 1942 r., a po później przyjeżdżałem do siostry w Mokrzycu - dowiedziałem się, że rzeczywiście Józef Leiman ukrywa się u Antoniego Bułata, a częściowo u jego brata Franciszka Bułata, i nawet go tam widywałem.

Dnia 19 grudnia 1942 r. siostra Helena Bułat przyszła do mnie do Mokrzyca z jakimś interesem do rodziców. - Na drugi dzień to jest 20/12.1942 r. odwiozłem Helenę Bułat do jej domu w Smarżowej i tu Sp. Antoni Bułat zaraz nam opowiedział że znowił się ze swoim bratem Franciszkiem Bułatem, że przyprowadzili Joska Leimana do mieszkania Antoniego Bułata w nocy na 20/12.1942, że powiązali go łańcuchem, powiesili u sufitu głową na dół i Franciszek Bułat był go prowadził osadzonym w desce i kołkiem po całym cieple tak, że podzetrzącał mu ręce i poranił głowę, a następnie wywił żyjącego jeszcze Leimana na podwórze, tam go dobili i gdzieś zakopali.

Świadkami tego morderstwa byli dzieci Antoniego i Heleny Bułatów, a to

Krzyszyna Bułat wówczas 7 lat licząca oraz Stanisław wówczas 5 lat liczący.

Dzieci te, również zaraz opowiadały ze szczegółami jak to Franciszek Bułat mordował tego Żyda, że później - wytarli krew z podłogi tak, że jak ja z siostrą przyjechałem już żadnych śladów nie było.

Dzieci również mówiły, że przy morderstwie tego Żyda był obecny Józef Wołowicz. - Tak dzieci - jak i Józef Wołowicz mieszkają obecnie w Smarżowej.

Sp. Antoni Bułat opowiadał mi jeszcze, że Żyda tego postanowił zgładzić wraz z Franciszkiem Bułatem dla tego, gdyż Żyd nie miał już żadnego majątku nawet osobistego na płacenie utrzymania, a nadto ukradł Antoniemu Bułatowi 898.

O zajściu tym nie rozmawiałem, ani z Franciszkiem Bułatem, ani też z Józefem Wołowcem. - Wówczas z Franciszkiem Bułatem żyłem w zgodzie, po wojnie jednak i po śmierci Antoniego Bułata w zgodzie nie żyłem - gdyż procesował się on o majątek z Heleną Bułat.

Wiedomo mi, że Józef Wołowicz - żyje w wielkiej przyjaźni z Franciszkiem Bułatem. - O zajściu tym w czasie okupacji nikomu nie mówiłem, a dopiero jakoś w rok po ucieczce Niemców - siostra moja Sp. Helena Bułat mówiła mi, że o tym zamordowaniu Żyda na posterunku M.O. w Brzostku. - Nie wiem jednak czy i ja nie dochodzenia prowadzono.

W. Zawadzki

Jan

P.O. t. z.

Włodzisław

Bolesław

40/49

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 4/1/1950 1948 r. w Tarnowie

prokurator

Miejscu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie z siedzibą w

Tarnowie w osobie podprokuratora M. M. Fischera

z udziałem protokolanta Michał Skiel w obecności dwóch pełnomocników

interakcji mieszczącej epimur, umięjętęh ezytnc i pisać w osobach 1)

2)

których uprzedzono

~~omówienia stwierdzenia podpisanego zgodności protokołu z przebiegiem czynności~~ przy udziale na mocy art. 20 przep. upr. k. p. k.

Przesłuchana niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 170 k.k., który po odbyciu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest dla zarzucanego, oraz o prawie od-mówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Byłat Franciszek (zgodnie z nazwiskiem matki i wdowy)

Data urodzenia lub wiek 15.2.1903

Imiona rodziców Józef i Maria Matyja Baran

Miejsce zamieszkania w Smarowej

Miejsce urodzenia w Smarowej

Obywatelstwo polskie

Wyznanie rzymsko-kat.

Zawód rolnik

Wykształcenie połtora roku chodzą do szkoły (zgodnie z wykształceniem i wykształceniem)

Stan rodzinny żonaty 5 oio dzieci 16-4 lat / wyjechał (zgodnie z wykształceniem i wykształceniem)

Stan majątkowy 5 morgów pola

Stwierdzenie wojskowe 17 p.p. Bieszczady

Przynależność do PKU

Wykonywanie i odznaczania

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa

(zgodnie z wykształceniem i wykształceniem)

Stosunek do pokrzywdzonego

Poprzednia karalność niekarany, sąca wolności

1) Zbędne ustępy lub zmiany druku przekreślić

Forma Nr 46 k.p.k. X 47

Protokół przesłuchania podejrzanego przez prokuratora (art. 170 k.p.k.)

Łomża 10.1.1950

odpowiednio do czasu w okresie okupacji Niemiec. Jedną z
mieszkań w Smarzewie, Sm. Rzeszów, w. 1940. W sąsiedztwie moim miesi-
moj brat Antoni Bużat, który był ożeniony z Heleną Mateja siostrą
Mateji, która jesienią przeszłego roku umarła. W r. 1942 gdy władze
określiły gromadziły Żydów w gettach ukrywał się w domu Józefa Mate-
w Mokriczu żyd Józef Leimann, którego poprzednio kreszta nieszczęśliwym.
Za jakiś czas Józef Mateja przyprowadził Leimanna do swej siostry
Heleny zamężnej Bużat w Smarzewie i umieścił go w domu mojego brata
Antoniego Bużata. Z chwilą gdy Mateja przyprowadził Leimanna brata
Antoniego Bużata w domu nie było, gdyż przebywał w obozie na terenie
w Krakowie z powodu choroby umysłowej. Żyd Leimann odwiedzał mi, iż ni-
mógł już przebywać u Mateji gdyż zaczęło go już śledzić z Pilzna.
Ze jakiegoś czasu tygodniowo przyjeżdżał z Krakowa moim brat Antoni Bużat po-
wzięwaniu. i Leimann nadal pozostawał w jego domu pracując razem z
na gospodarstwie. Ten stan rzeczy trwał gdzieś do jesieni a wreszcie
brat Antoni nie wiem z jakiego powodu czy obowiązując się czy też z po-
nawrotu choroby wygnął Leimanna ze swojego domu. - i do dwóch tygodni
nikt w gromadzie Leimanna nie widział. Jednego razu wieczorem na dworze
już było całkiem ciemno przyszedł do mojego domu żyd Leimann i prosił
o jedzenie. Ja go nakarmiłem pożywem ostatnim chlebem i poszedł.
I kłamał go nie było przez jakieś dwa do trzech tygodni. Następnie brat
odpowiedział, że nocą jednego razu poszedł krzyk gonił w swoim chlebie
Gdy usłyszał ten krzyk wybiegł z domu przez okno i gonił jakiegoś os-
ka, który miał dokonać kradzieży, jednak go nie mógł dogonić ale w pew-
momencie ten osobnik wpadł do jakiegoś rowu i tam brat Antoni chwycił
i okazało się że to był żyd Leimann Józef, który miał przy sobie ja-
kieś straszydło bratu, i tak gonił po prostu do drogi.

Józef Wólczyński, Franciszek Wólczyński, Franciszek Samborski, Władysław

zaw. w Smarzewie opowiadał mi następnie, że brat moim Antoni chwycił go

Józef Leimanna napadł krzyku "Władysław" na skutek czego
wyjechał wymienieni przybiegli i zobaczyli, że leżący wreszcie z Antonim

... tej. rzece bili się - poczym Antoni Bułat zdołał Leimanna
... doprowadził go do swego domu. Następnie Antoni Bułat poszedł
... do domu Borysa zają. w Smarowej swego sąsiada któremu powiedział
... przyszedł do jego domu poczym również przyszedł do mnie i mnie również
... przyszedł do jego domu. Ja się nie brałem i udaję się do swego brata
... którego, gdy przyszedłem do brata Antoniego za chwile również przyszedł
... brat Borys kobaczyłem w izbie a brata związanego Żyda Leimanna
... poczym brat Antoni Bułat wyraził się do nas: "wy mnie często więzicie
... i zdońcieś będzie związany" to słowa odnosiły się do tego że brat
... który umawiałowo w związku z atakami często był więzany. Wówczas u brata
... było już również Józef Wójciewicz. W pewnym momencie brat Antoni
... brat Leimanna jakimś przedmiotem którego nie zauważyłem a następnie
... uderzył go błą ustawienie po całym stole. Gdy my wszyscy obecni staraliśmy
... powstrzymać Antoniego Bułata od bliżej Leimanna ten się na nas obrzucił
... przerywając nas a w szczególności mnie "wujkiem zydowskim". - Toż
... z tego myśmy wyszli z domu Antoniego a to ja, Wójciewicz Józef i Borys
... Bułata. zaś Antoni Bułat gdyśmy wychodzili przywlekał Żyda Leimanna
... poczym przytwierdzonymi gwoździami do pułapu i zauważyłem że Żyd Leiman
... żyje. A Antoni Bułat wyraził się do nas: "że teraz możemy już
... sobie odejść. - Co się dalej stało z Żydem Leimannem tego nie wiem. -
... na drugi dzień policja z Brzostku chodziła po gromadzie szukając na
... i ja się nigdy już brata nie pytałem co on zrobił z tym Żydem. -

Odezvano:

Antoni Smarowski

my

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 7 lutego

1949 r. w Tarnowie

Mie. prokurator VI Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie

z siedzibą w Tarnowie

w osobie M. J. Szczępanika

z udziałem Protokolarza) Michałkiej

Przy udziale stron)

na mocy art. 20 przep. uprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi 1). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odstąpił od przysięgi na zasadzie art. 254 § 1 k.p.k. po czym 1) zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Józef Włochowiec

Wiek: 24. 12. 1898 w Smarzewej pow. Ostro.

Imiona rodziców Stanisław i Marianna Nawrocki

Miejsce zamieszkania Smarzewa

Zajęcie: rolnik/1 ha. gruntu, naty. troje drożdży/

Wardność: niekarany Obw. rolnicze, pochodzenie społeczne: rolnik
Stosunek do stron: do obcy

Wierzącym od zabudowań niżejającego już dzisiaj Bułata z odległości około 200 metrów, jednego dnia o ile sobie przypominał r. 1942, jesienią, w miesiącu wrześniu poznany wieczorem może około godziny 11 stał naprzeciwko domu, do którego przyjechał jakiś krzyki "Zadajcie Bułata" i po głosie doznałem ze wołał w ten sposób Antoni Bułata. Krzyki te wybiegłem na podwórze tak jak spałem tj. w siodłach. Według wiedzy nie miałem kalesonów, a także wybiegłem w kalesonach. Wówczas Franciszek Włochowiec, i pobiegłszy w kierunku otoku, przywołującego kogoś mojej stodoły. Noc wówczas była jasna księżycowa i zobaczyłem Antoniego Bułata wybiegającego z otoku na koczniarz

1) Zdecydnie usłyszy lub wygłosił druk przekształt.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakieś udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

kurtki takiego osobnika. Przyjechał Antoni Bułat na moje zaproszenie, ja
ze osobnik ten okrążył mu głowę. Osobnik ten wyczołgał już już pobity
a pozatym Antoni Bułat bix go jeszcze drewnem. W potoku pływały tr
si i Antoni Bułat przeszedł mi obok na te głębi, przeszedł do jego domu,
co też osobnikiem i odwrócił się do niego, przeszedł do zabudowań Bułata, doko
Antoni Bułat sam prosił o tego osobnika. Na podwórzu zastukał Fran
Bułata również w kalesonach. Natomiast mój brat Franciszek włożył za
od potoku porwał do o jego domu. Osobnika owoego Antoni Bułat "pro
o izby, ze nim przeszedł Franciszek Bułat a za tym ja również przeszedł
z ołeksywo. Ci Franciszek Bułat w izbie ujął owoego osobnika z przodu
kurtek i go przytrzymywał, gdyby go na jakimś "szlafbanku" i tu do
ro od Altoniego Bułata jak i Franciszka Bułata dowiedzieć się
ze tym osobnikiem jest żył o czym ja nie wiedziałem z zaszczepa, że osob
ten mogący mieć około 17 lat nie wyszedłszy wcale na żyda. Czesie go
Franciszek Bułat w izbie tego żyda trzymał, Antoni Bułat przyniósł z a
kancuch i trzymanego przez Franciszka a Bułata żyda związał kancuchem
kancuch kancuch kłódkę, koniec kancucha przebiegł przez "szlafbanku" i tu do
w suficie /wtrącając/ w w ten sposób podciągnął żyda nogami do góry
tak, że żył spadł ze szlafbanku na ziemię, leżał na plecach mając
nogi od pasa w dół, żył ten prosił aby go puścić, żeby
Antoni Bułat był rozmawiającym i bix go kancuchem drewna szła mi
sie żyło. Następnie Antoni Bułat przeszedł napole i porwał do chł
a z nim przeszedł i również Polka, kancuchem. W izbie w tym czasie
byli oprócz tego żyda ja i Antoni Bułat. Franciszek Bułat dowiódł się
Antoni ego Bułata a następnie Polka, który nadzierał jak żył i zebrał
je do chłopi, przeszedł z izby, przeszedł do owoego żyda, żył
przebiegającego żył to żył przedstawiłem, udawałem się do owoego domu
i o o głębi z tym żyłem, stęro to tego ni wiem. Ciastałem porwał, że
Bułaty żyda tego mieli puścić, lecz kto mi to opowiadał to tego nie
daliśmy, stęszkiem również, że przed czym zdarzeniem żył o o ustrzymał a
u Bułatów o czym przedtym nie wiedziałem. f f f

Wojna Byłat nie był osobnikiem normalnym, chociaż nie był specjalnie
 zły, lecz był szorstkim "nawraczkiem", a nawet już w czasie okupacji
 atakował i na polecenie szefów maszyn go pilnowali żeby kogo nie obrażał
 był odesłany do szpitala do Krakowie czy też gdzieś indziej...
 został obojętności Franciszek Byłat owego żyda nie lubił a jeździe jak to
 było widać, trzymał go za kurtkę z przodu w czasie gdy Antoni Byłat
 oszedł po korytarzu i gdy natychmiast żyda tego kłuskiem z łazienki...
 rozmawiał z Franciszkiem i Antonim Byłatami będąc lekceważym co
 do niego zwrócić o tym stało a ci mówili że żyda tego puścił i...-

Odczytano

Shic

[Signature]

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 7 lutego

1949 r. w Tarnowie

Prokurator Wojennego Sądu Okręgowego w Tarnowie

z siedzibą w Tarnowie

w osobie Prokuratora Mgr. J. Szczerbaniaka

z udziałem Protokółanta 1) Michałkiewicza

Przedstawiciel Sądu

na mocy art. 20 przep. uprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego świadka — bez przysięgi 1). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, Prokurator w odroczonym czasie przesłuchał świadka z przysięgą po czym 1) zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Samborski Tadeusz

Wiek: 12. 6. 1902 w Bączalowie pow. Łańcut

Imiona rodziców: Franciszek i Anna Cielec

Miejsce zamieszkania: Smarżowa

Zajęcie: rolnik 5 morgów gruntu, troje dzieci.

Karalność: niekarany obywatel polski

Stosunek do stron: obcy

Mieszkał w sąsiedztwie Tokowców. W jesieni nie pamiętnego mi roku

w każdym razie poprzedzającego nasze przesłuchanie przez Niemców w czasie

przebiegu wojennym, w nocy gdy już spałem posłyszałem krzyki zapadające "i po głosie poznałem że woła w ten sposób Antoni Bułat. —

nie ubierając się wybiegłem na podwórko i podszedłem do potoku obok przetrąconego i tu zobaczyłem że Antoni Bułat bije kółkiem jaskiego wzdłuż obrzeża leżącego na ziemi zaś w pobliżu stoją moi sąsiedzi Józef i Tadeusz Tokowcy i temu się przydatuję. Antoni Bułat i on osobnik

nie mówią co świadczyno ze wyszli z potoku. Od Antoniego Bułata dotychczas

1) Zbędne ustępy lub wyrazy druk przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jeżeli udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmownym zeznań (art. 104 k.p.k.).

działania się ze białe zrodziła, który mu ukradł gęsi i kurzy.

Ja zwoziłem Antoniemu Bużetowi ubrania by nie biał i rąk tej tego zrodziła zwoził na Poliję.- Po tych słowach Antoni Bużet poprowadził tego osobnika w kierunku swojego domu a za nim podążył Józef Woźniak który na polecenie Antoniego Bużeta wziął ziemi jakieś kocioł. Czy woźniak jakiego gęsi i czy Antoni Bużet kazał Józefowi i Woźniakowi gęsi te dzień tego nie wiem i nie słyszałem.

Ja też z Franciszkiem Bużetem poprowadziliśmy do swoich domów.

Po niej słyszałem ze osobnikiem tym był żyd, a Antoni Bużet przed pytanie i powiedział ze Żyda tego puścił.

Józef Woźniak opowiadał mi, że on osobnik został przywrócony do zdrowia i że tak przywróconego zostawił w izbie Bużetów a sam dojechał do swojego domu.-

Antoni Bużet uchodził za wariatka i raz nawet już za niemoca a przed ożarzeniem białą żółcią go przez 24 godzin i został ożarzony do jakiegoś szpitala.

Wspomnienie: 1941

Uczestnik

Chis

1941

46/49

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 7 Lutego

194 r. w Tarnowie

Vice prokurator VI Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie

z siedzibą w Tarnowie

w osobie Wiceprokuratora Mgr J. Szozepanika

z udziałem Protokolanta 1) Michońskiej

Przyjrzeliśmy sobie

na mocy art. 20 przep. uprow. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi 1). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, Prokurator zadołował w niego przyszłego znanego z nazwiska X... k.p.k. po czym 1) zeznał on co następuje:

Krzysztof Bułata

13 lat / 19.7.1936 /

Imiona rodziców Antoni i Helena

Miejsce zamieszkania Surowa Międzybórz
uczeńnia 5 k, szk. powsz.

niekarana

Wzrost do stron 60. Antoniego Bułata, bratanica Franciszka Bułata 1).

Z dobr. art 104 k.p.k. nie korzysta i oświadcza że chce zeznawać...
Pamiętny mi roku przez pełen czas przebywał u nas...
młody twój ojciec... a który go nazwała nie znam.
on krowy u nas. Jednego razu gdy ojciec wrócił ze szpitala
z matką kazali temu Jankowi iść sobie od nas. że się boję
nie trzymać. W tego czasu ojciec przebywał u mojego stryja
Michała Bułata i gdzieś go ukradł do przynosił stryjowi.
Wtedy gdy zbudziłam i stwierdziłam, że nieważne. Tej nocy

Wzrostem razem z ojcem a z nami także Stanisław brat i siostra Iza.

1) Zbędne ustępy lub wyrazy druk przekreślić.
2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakieś udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

Zaczęłam wołać "tata, tata, leż, jedynie podkaszczam wołanie moje
chwytając zbrodnię i kłno był otarte co wskazywało na to że
wszedł ojciec. Co chwili podkaszczam dobijanie się do drzwi a
drzwi otworzyć. Ponieważ bałam się stać zbliżłam brata Stanisława
i ten drzwi otworzył. Do mieszkania wszedł mój ojciec a za nim
Bulat i Józef. Obojwójcie a także on był Józef. Leż już zwinął na
tę i do izby wprowadził. Ojciec mój przywiózł długie kłuski i
nadmieniam, że Franciszek Bulat powiedział do ojca idź przynies
to go powiesimy. Zauważyłam tym ojciec mój zwinął kłuski i przyniósł
widziałam że Franciszek Bulat w tym czasie Józef przytrzymał
Noż tej nakti mój Helen nie było bo było z Mokrzu leż po co
wszedł to tego nie wiem, a jedynie wiem że wszedł do swojego ojca
Po zwinaniu kłuski mój Józef ojciec mój i który był wywalił
Zauważyłam przez gwóźdź od brzo tawiały w suficie / tragarzu / i zauwa
pociągł że Franciszek Bulat podciągał za nogi Józka w górę, w ten
sposób przwinęli go zauważyłam do sufitu tak, że Józef leżał na pi
coasty będąc plecami o szlafbank a nogi miał do góry. Następnie ojciec
mój wyszedł powracając po krotkiej chwili a za nim wszedł Baran i
który warał się do mój ojca by tego osobnika puścić, leż ojciec
go krzyknął i po chwili ojciec wszedł a także i Józef. Obojwójcie
tak że nikt nie pozostął prócz Józka. Widziałam jak ojciec uderzył
Józka drewnem w głowę a także widziałam jak Franciszek Bulat złapał
deskę w której tkwił gwóźdź i uderzył nią Józka w głowę tak, że Józef
zaczął krwawić. Jak długo bili Józka tego dziwnie nie jestem w stanie
przypomnieć, ale ja nie tyle stwierdza że pokrzywdzony był szlafbank
ziemia i stół a także nogi od stołu, i ojciec mój kazał mi tę kłus
Następnie idziałam ze ojcem mój razem z Franciszkiem Bulatem
Józef przyniósł obojwójcie miał go za nogi zaś Franciszek Bulat
"wół paruch" i tak do winiły z izby do chlewa, da go białe wo
nie wstawiając a miało stać bo było niez w chlewie była kłuska z g
szę i ze tam go bili. Następnie Józka przyniesli do ołtarza i
sama nie widziałam ale słyszałam krzyki i jęki z ołtarza.

Bulat Kryszyna

tego nad ramię i już słonco wschodziło.-Mój chciłam iść do piwnicy
i Franćek Bułat będący w piwnicy odpowiedział miie stamtąd. "Wieszcie
co? Ojciec wrócił do izby na śniadanie a gdy jadł na śniadanie
Franćek Bułat mówił dał mi go to ja go oporządźe.- na co ojciec
odpowiedział jak chcesz to se go weź".

W tym czasie w konse stało to tego nie wiem., w szczególności
czy został dochowany a jedynie później stwierdzałam, że
mógł do mojej matki ze Franćek Bułat chodził w butach owego
człowieka moja siostra do Mokroza do swojego ojca rano zaś owo zdarze-
nie miejsce najbliższej nocy. Czy ojciec celowo wysłał matkę z domu
tego nie wiem..-

Wieszcie obecnie w "marzowej" i oświadcza się mię wraz z moim rodzicem
moja daleka krewna Maria Sobczyk, zaś naszym oświadczeniem dziękujący
mojemu matki jest mój Młody Matek ktrzymińska w Mokrozu lecz niestety
ojciec przyjeżdża..-

Wieszcie powyższe sądzam zgodnie z prawdą i stwierdzam, że mój mój Józef
nie kazał mi w powyższym sposób zeznawać.

Wieszcie że krewna widziałam w chwili tego nie widziałam a kto soierzał
moją widziałam. Czy w piwnicy była krewna tego nie widziałam bo o ego
Franćek Bułat nie dał mi wejść do piwnicy. Za ile później
w piwnicy tego już nie pamiętam, ale wówczas krwili tam już wówczas
widziałam..-

Oświadczam;

Bułat Władysław

his

SAO OKREŚLONA

PODZIAŁ - 5 KWIETNIA

08.02.1949

2

PODZIAŁ

16.02/49

D o

Sądu Okręgowego

w Tarnowie.

VI.K. 201/49.

c/a Burat Franciszek

Pojedynczo.

Wniosek dowodowy.

Wniosek oskarżonego wnoszący o powołanie do terminu rozprawy następnego dnia i dopuszczenie następujących dowodów w na okoliczności adzone :

1. Franciszek Burat ścigany na siebie nienawiść rodziny Matysa, a to na skutek nieznoszenia powstałych najpierw na tle niechęci, a następnie małżeńskiego śp. Antoniego Burata z żoną śp. Heleną Szczepeliną Matyją, a siostrą Józefą Matyją.

2. W roku 1944, nastąpiło dalsze zaostrzenie stosunków Matysami z rodziną Buratów, t.j. śp. Józefem Buratem, oskarżonym, a także jego bratem ks. Tomaszem Buratem, a to na tle tego powodu, że śp. Józef Burat, który za życia nie rozporządził na rzecz synów, a tylko dał im grunt do użytkowania, po śmierci, oddał 3 morgi do użytkowania oskarżonemu Franciszkowi. Stąd powództwa Matysów i śp. Heleny Burat, przeegrane dla nich, a jednak coraz większa nienawiść z ich strony do śp. Józefa, a także ks. Tomasza Buratów. Dostało do tego, że na śp. Józefa i ks. Tomasz Buratów zrobiono doniesienie ze strony Matysów o złozenie fałszy-

wych zeznań, prz czym Pan Prokurator oczywiście dochodzenie umorzył.
D o w ó d : Ks. Tomasz Burać, Zwiernik, poczta Pilzno, akta Sądu Grodzkiego w Pilźnie, Sygn. C.44/46 i C.56/46 z powództwa Franciszka Burać i akta Prokuratury Sądu Okręgowego w 1788. 1030/42.

W tym stanie rzeczy, oczywiście dzieci po śp. Antonim Buracie zostały po śmierci swego ojca w atmosferze niechęci do całej rodziny oskarżonego i do niego samego i niejednokrotnie ze strony Matyjaś równo Szczepana jak i Józefa "uświadamiane", że to oskarżony jest winny ich krzywdzi. Takie postępowanie nie odbiło się bez echa na całość i nastawieniu dzieci, wskutek czego darzą one całą rodzinę Buratów z oskarżonym Franciszkiem głęboką niechęcią i nienawiścią.

D o w ó d : Świadek Ks. Tomasz Burać, adres jak wyżej, oraz akta Sądu Grodzkiego w Pilźnie do Sygn. Op. 21/48. -

W sprawie niniejszej ratwo było Matyjom pozyskać dla oskarżenia świadka w osobie 13 - letniej Krystyny Burat, córki Antoniego. Zaznaczyć, że Krystyna Burać w chwili wypadku była matym dzieckiem. Licząc zaledwie niecałe 7 lat, gdyż obecnie ma lat 13, a wypadek miał miejsce sieni 1942 r.

W rzeczy samej oskarżony Franciszek Burać jest niewinny, a wyrok przebieg następujący:

W roku 1941 śp. Antoni Burać zachorował na chorobę umysłową. Był zbyt dla otoczenia niebezpieczny, odwieziono go do szpitala do Kraja i to dwukrotnie, później zaś do Zakładu w Kobierynie. Stąd powrócił do brata ks. Tomasza Burat, który go jeszcze leczyl, a później jesienią wrócił do Smarłowej, do swego domu. Tutaj nie bostał żony, który w tym czasie jechała do swej rodziny.

Od pewnego czasu dokonywał ktoś we wsi kradzieży. Kilukrotnie niano również kradzieży w domostwie śp. Antoniego Burat, pokradziono kurzy, oraz inne ruchomości. Zpóźniej ten kradzież także i w innych gospodarstwach wsi, jednakże uprawiając ten proceder przedewszystkim w gospodarstwie Antoniego Burat. W ów krytyczny wieczór Antoni Burać dostyszał u siebie obajściu krzyk gęsi, wyskoczył przez okno, wybiegł z domu w kierunku i po pewnym pobiegu ujął w ręce jakiegoś osobnika, który uciekał z go Antonia Burat schwycił go, poczęł bić jakimś kołem, równocześnie prowadził go w stronę swego domu. Na odłós krzyku i gwieku wybiegli z sąsiedniego domu ludzie, a to: Worobiec Franciszek, Samborski Wacław, a po pewnym

odzenie umi-
,akta Sądu
powołstwa
i Okręgowo

Antonim Bur-
wiści do os-
strony Maty-
oskarżony je-
bez echa na
rodzinę Bura-
ścię.

Przez Ekta Są-
né dla oskar-
toniego. Za-
zniechciem. Lic-
k miał miejsc-

niewinny, a w-
jębę umysłową
opitała do k-
ąd powraca-
szenie jest
,który w tym

Kilkakrotni-
, pokradzion-
nych gospodar-
zyszał u
mu w kierunku
ucieleń z
eanie prowa-
li z sąsied-
w, a do pewn-

Władysław i oskarżony Franciszek Bułat.

Bułat, mężczyzna silnej kon- cji fizycznej i dysponują-
fizyczna, która wtrącała w chwilach szatu potęgowała się,
osobnika do swego domu, zwiastał mu tam ręce i mimo przewa-
tam, a to: oskarżonego i Barysa. Władysława, nie chciał go
karżony starał się wypnąć na Antoniego Burała i gdy wydawa-
się się uspokoił, obecni, wraź z oskarżonym opuścili dom Antoniego
się do swych domów. Co się później działo, tego ani oskarżony,
nie nie wiedzą.

Świadkowie: Wołowicz Franciszek, Sarnowski Władysław, Barys
Władysław Bułat Genowefa Bułat Irena, wszyscy w Smarżowej,
poczta Świdłiska - Bogusz, powiat Czerwono, *oskarżeni Bułat,*
który adwokat, jak świadek pomógł.

Franciszek

Sygn. akt K 178/50

Protokół rozprawy głównej.

110

Dnia 11 grudnia 1950 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie, Al. 3^{ia} w. na seji wyjazdowej w Terminie

Sprawa Grucielniko. Bułata

oskarżon ego z art. 1 dekretu z 31 VII 1944 r.

Obecni:
Przewodniczący S.S.A. Dr. G. Kiełkowski

Sędziowie: 1. Józef Giedroni
2. Henryk Czarniecki

Prokurator Pol. H. Ścisławski

Protokolarz M. Plecewicz

Wywołano sprawę o godz. 15 min. 30

Rozprawa odbyła się jawnie

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾

Grucielnik Bułat obojętny - doprowadzony
przez H.O. z więzienia w Nowym Sączu - z obratku
z wyboru adw. Gabrielisim - pełnomocnikstwo w okolicach

¹⁾ Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

²⁾ Zobędnę wyraży drukn należy skreślić.

³⁾ Obok nazwiska oskarżonego, który stawiał się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

M. S. Nr 109 k. p. k.

Protokół rozprawy głównej przed widem apelacyjnym i okręgowym w I instancji (art. 224 k.p.k.)

olamne obozowe /jak wo. K. 8 z uspořadnieniami

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem:

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącą, czy przynajmniej się do zarzucanego mu czynu

i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: Nie pozwalam się do wzięcia

Родственников брат о нем, а деи почитали, и
 выдумали во. Ежели до же вои, 'отвечая, и
 до не' лет. Идет Ею а збави: Брат згинува' и
 на нем же вие вырели ол мого а вор: и мн
 вымат' Юст Моисе, Младший Борг.

Вотод, и релесение и мнго нелл до мнр-
 ии. Брата Младший Борг, гды: Брат Младш' релес-
 'лого супрн.

Помелле ол стар, 'а и' стар ады' не' вие.
 Мнго каторгени Брат Брат Лого Бл, вгизас' дс
 Брат Младш' ол'лого вбави: 'воготе не' вие ол'лого
 и мнго стар.

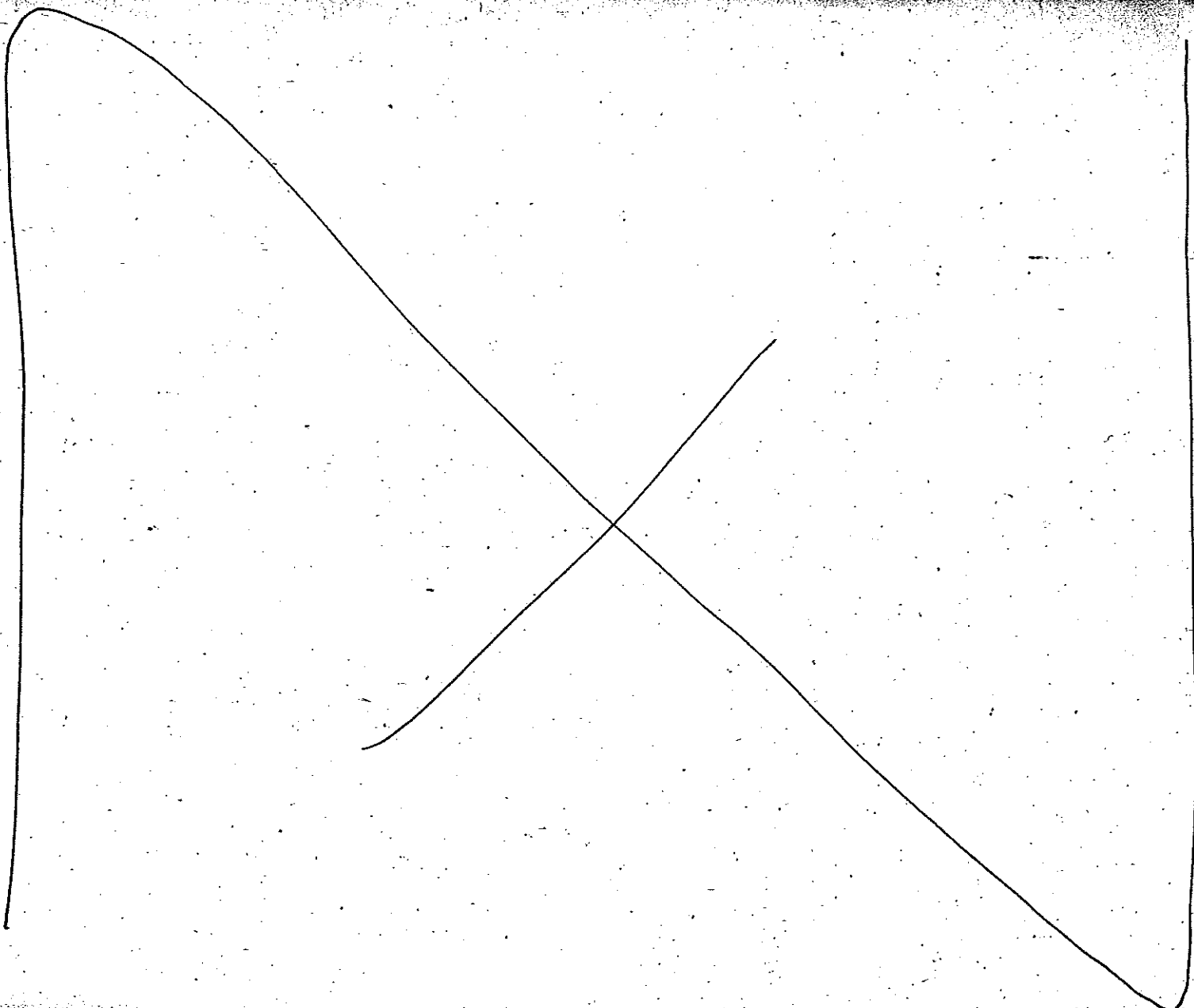
До помелле ол стар оповидовали о релес' вие,
 релесени и' поелле спр.

Аи на охри' ани' аи' не' поин' ады' и брат
 Младш' не' релесени на деи' релес' мнго
 Ею. Зорелел, и олго мнго релесени релес'
 Брата Младш' аны, пол до вгиз' вгизали,
 вбави, и' не' и' вбави релесени мнго, и'
 и мнго ол стар. Брат Младш' гды' мнго
 ол мнго вбави' мн, и' вгиз' мнго мнго
 Младш' мнго, и'.

Ежели ол релесени и брат, релесени Бл' мнго
 и' вгиз' ол Бл, а Бл' вгиз' ол мнго.

Брат Младш' пол релес' охри' згиз' ол на
 вбави' и' вгиз' охри' мнго, пол
 вбави' мнго, мнго мнго.

Аи' мнго ол релесени пол вбави, и' вбави



Присоединяя закладки покупщиков обслужива-
ющих клиентов, отсюда, в целом мы видим, что
и структура выполнения со стороны клиента.

По мере развития работы на 10-й Промышленной
заводской и в соответствии с тем, что покупатели
используют свои ресурсы, тем самым 100 млн.
затраты в целом являются структурными.

Кры
зав
одн
Л.о.
См
МЛ
См
См
См
Л.о.
М.с.
Бра
Кор
Л.о
См
См
См
См

113-
Karykya Bilat, lat 14, Ambau' i Helua, neustitia,
 zau. Smariowa, bratacia oik-mego, potrawa o prawie
 odnowy zemai - wiozoblen, i' eler zezuwat

Gozet Holowie, lat 54, Skautiow i Kariama, rolnik, zau.
 Smariowa, obcy

Aladystow Gorys, lat 49, Hou i Koutanyua, rolnik, zau.
 Smariowa, obcy

Smuisek Holowie, lat 89, Skautiow i Karia, rolnik,
 zau. Smariowa, obcy

Gozet Katelya, lat 42, Szegrau i Gwa, rolnik, zau. Nohner,
 obcy

Ks. Tomasz Buiat, lat 52. Gozet i Karia, probacz w dwiermiku,
 brat oik-mego, powonay o prawie odnowy zemai - nie
 korzysta z przywilejowego mu prawa odnowy zemai.
Hou Helu, lat 31, Louaba i Kari, neustitia, zau.
 w Holoway pow. Houo, obcy

Swiatkowim przyomnibus ziozale uprzednio
 przez wice przywilei.

Swiatkowis pomowne niuuglo z soli powonay.
 Kariogo swiatkowis wywonu za sady owodu i prawi-
 ctwaie w uobecnoici tytu iwiactkow, ktory jawnie
 nie zezuwat.

Swiatkowis zezuwat: —

Крытыма Булат ойвоолор, и' зевууар: ку' едее.

Юзеф Мотовице Шесткалеу ойво 300 метр'о'о од'олау.
Булалеу Булаа. Ревуууу ойвоору во парабелумку
 1943-р. ойво'о годн. И' ойвоор' антыронтлеу кык "елуу-
 кык" ойвоуи'а. "По' п'ор'е' р'овууеу, з'е' ойво'о' Анлеу'
 Булат. Шыт'оуеулеу ку' ойво'о', а' ойво'о'ууууу ойво'о'-
 оу' з' с'с'е'е'е'уеу м'е'e'
 Аат' мо' Франсизек Мотовице : з' с'с'е'е'е'е'уеу
 олауу с'с'е'e'
 а' к'е'e'
 Анлеуеу Булаа кы'м'оуеуеу'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'e'
 е'e'
 к' Булат ойво' е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'e'
 м'уууу с'с'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'e'
 /уо' о'с'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'e'
 ойво'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'е'e'
 о'о'о'о' Булаа'е'е'е'е'е'е'е'е'e'

Оу' з'о'о'о'о'о'о'е'е'е'е'е'е'е'е'е'e'
 з'о'о'о'о'о'о'е'е'е'е'е'е'е'e'е'e'
 Булаа. М'с'е'е'е'е'е'е'е'е'e'
 Булаа'е'е'е'е'е'е'е'e'е'e'
 з'е'е'е'е'е'е'е'e'e'e'
 Анлеу' Булат'е'e'e'e'e'
 с'е'е'е'е'е'е'e'e'e'
 з'о'о'о'о' м'у' мо'е'е'е'е'е'e'e'e'

[illegible][illegible]

Na drugi wy 3 dni nowościom z Młeciem
 Żółtem i ten okrojony mi, i tyko ciępa
 wypuścił. Zaczynam, że gdy Młeciu Żółt
 ciępa ciępa mowił kaze, że go na drugi
 dzień zobacz na polu w Drosku. Yoni by
 los ciępa, w nowościom wy Młeciu Żółt
 puścił go wolno wy zobacz do Drosku nie coją.
 Ciępa nieś na nogach świeci - o ile prawił
 by to ciępa: Me zobacz do Młeciu Żółt
 puścił i ok-mgo.

Ciępa oś go ciępa nieś na nogach
 z oporami, a potem Młeciu Żółt porobił
 go na, ciępa, kaze, i tyko ciępa o
 ciępa a ciępa mowił ciępa nieś na nogach
 o ciępa po ciępa na polu. Młeciu Żółt
 ok-mgo mowił na ciępa, gdy ciępa
 Młeciu Żółt spoi ok ciępa ok-mgo.
 Młeciu Żółt by ciępa ciępa, ciępa
 i tyko ciępa i ciępa. Na sam na ciępa
 z ciępa ciępa go ciępa ciępa ciępa
 ciępa. Ciępa ciępa ciępa ciępa ciępa.
 Ok-mgo Młeciu Żółt ciępa ciępa i ciępa
 Młeciu Żółt - na ciępa a na i tyko.

Πρόκλητος Βορς

Γοιρ πο'ιγυαυ νι'εμενι

α πο'ιχενικα 1943ν, πρυσελι πο'λ νι'ο'ο'αυ

Κυταει' Βι'α'α'τ' ; μ'ο'ι'ο'ρ, νι' ε'λ'υ'α'ν'ι' ζ'ι'ο'α'η'α, π'ο'ν'ι'
ε'γ'υ'α' ρ'ε'ο'τ' ο'ο' μ'ε'ρ'ο. Γ'ο' ο'α'λ'ε'ν'ι' Κ'υ'τ'α'ν'ε'ρ'ο' Β'ι'α'α'α',ε'α'α' ν'α'λ'ι'α' ν'ι' ε'γ'υ'α' π'ο'ν'ε'α'ν'ι' ε'ο'β'α'ν'γ'ι' ε'ο' ε'α' ν'ε'α'ν'
α' ν'γ'α'τ' Κ'υ'τ'α'ν'ι' Β'ι'α'α'τ', ε'ο' μ'ο'ε' ε'λ'υ'α'ν'ι' β'α'ν'ε'ρ'ο'
ν'ε'α'ν'ι'ν'ε'ρ'ο' ρ'ε'β'ο'α' ε' μ'ο'ι'ε' γ'ο' ε'α'λ'ι'. Ζ'α'ν'ι'α'ν'α'ν', ν'ε'Κ'υ'τ'α'ν'ι' Β'ι'α'α'τ' μ'ι'ε'ο'α'ν'ι' ν'ε'γ'ο'α'ν'ε' ε'κ'ε'ρ'ο'β'γ' ε'ν'γ'ι'ο'α'ν'ε'
' ε'ν'ο'ν'γ' ε'λ'ι' γ'ο'α'ε' ε'α'ν'ι'α'ν'ε' ε'λ'ι'ν'ε'α'λ'ε'ν'ι' ε'ο'ν'γ' ; ε'γ'ν'ε'α'ν'ε'ν'.

Γ'ο'λ'γ' π'ρ'υσ'ε'λ'ε'ν' ο'ο' ο'α'ν'ι' Κ'υ'τ'α'ν'ε'ρ'ο' Β'ι'α'α'α'

ε'α'ν'ε'ο'ν'γ'ι'ε'ν' ε'ο'ν' Κ'υ'τ'α'ν'ε'ρ'ο' Β'ι'α'α'α', Γ'ρ'α'ν'ι'ε'ν'ε'α'

Β'ι'α'α'α' ; γ'ο'ι'ε'α' π'ο'ι'ο'α'ν'ε'α' α' π'ρ'ο'ε' ν'ε'ν'ι' κ'α'ν'ε'

ε' ν'ι'ε'ρ'ε'ρ'ο' ν'α' Γ'α'ν'ι'α'ν'ι' ε'λ'ι'γ'ε'α'. Γ'ο'ν'ι'ε'α'λ'ε'ν'ε'ν'ι'

Κ'υ'τ'α'ν'ε'ν'ε'ν'ι' ε'λ'γ' π'ε' ρ'ε'α'ν'ε'ρ'ο'ν' ε'λ'ι'γ'ε'α'. ε'ε'α' ε'ε'
ν'γ' ο'ε'ν'γ'ι' ; π'ο'ν'ι'ε'α'λ'ε'ν'ι', ν'ε'λ'ι' ; ε'λ'γ' ; μ'μ' ο'ο' κ'α'ε'ε'ε'ε'ε' ν'ι'ο'γ'ε' γ'γ'ι' - ε'ο' ε'γ'ο'β'η'ε'ν' ε'ν'ι'ε'α'λ'ε'ν'ι' γ'ο'α'ν' ε'ο'
ο'ο'β'η'ε'. Γ'ο' ε'λ'ι'α'ν'ι' ε'α'ν'ε'ο'ν'γ'ι'ε'ν' ν'ε'ν'ι'α'ν'ι' ρ'ε'α'λ'ι'α'κ'ο'τ'ο' μ'ε'ρ'ο' ο'α'ν'ι'ν', ε'ε'γ'ε'ρ'ο' ε'α'ν'ε'λ' ν'ι'ε' ε'α' γ'ο'ι'ο'ε'ν'
Κ'υ'τ'α'ν'ε'ρ'ο' Β'ι'α'α'α' ; ε'α'ν'ε'ο'γ'ο'α'ν'ε'ν' γ'υ'α'ν'ι' π'ο'ν'ε'α'ν'ε'ο'ο' ο'α'ν'ι'ν'. Ο'κ'ο'ν'ο'ν'ο' ν'γ', νι' ε'ο' ν'ε'ρ'ε'λ'ι' ; ε'α'ν'ε'ν'ε'ν'ε'ν'ι' ε'λ'ι'γ'ε'α'
Ο'κ' . ν'γ' ε'ο' ε'ν'ο'ν'ε' μ'ο'γ'ε' ε'ε'ε'ε'ν'ε'ν'ε'ν' ε'ο' ν'ε'λ'ι' Κ'υ'τ'α'ν'ε'ρ'ο'Β'ι'α'α'α', ν'ο'α'ν'ι' σ'π'ο'α'ν'ι'ν'ε'ν'ι', ν'ι' ε'λ'ι' ε'λ'ι'γ'ε'α' ; ε'α'λ'ι'
ε'γ'ο'ν'ε'λ' ν'γ' ε'ν'ε'ρ'ι'ε'ν' ε'ε'ε'ε'ν'ε'ν'ι' ε'ε'ν' γ'ο'α'ν' ; ν'α'ε'λ'ι'Κ'υ'τ'α'ν'ε'ν'ι' Β'ι'α'α'α' ν'ι'ε' μ'ο'ε'α'ν' γ'ο'β'ε' ε'γ'ο' ε'λ'ι'γ'ε'α'
ν'γ'α'τ'.

ε'α' ν'ι'ε'ν'ε' ο'ε'ν' Κ'υ'τ'α'ν'ε'ν'ι' Β'ι'α'α'τ' π'ρ'υσ'ε'λ'ε'ν'γ'

ε'ο' μ'μ'ε' ρ'ο' ε'ο'ο'ε' μ'ο'ε'ο'ν' ; ο'ε'ε'ε'ν'ε'ν'ε' ε'ε'ν'ε'ν'ε'α'.

"алеи ми нелат", потоу покосиџен по
поп' потоу и повет' соби."

Моу поуиџен јак делану бы истрон, а нов
голеои јаме делои нити не нопат.

Моу иџнотен бы нудан Буџат дас ноткоделен
имы елџаа кпо оопроночаџи то, покуннен
потџи.

З от. Трауелиџен Буџатен, на кениџ делану
коопде не нононотџен.

Ок - нуг з брату нуделиџен нуг иџи и ооелџи
стоуиуиџи.

до. Трауелиџен Моџуџе Раз поџиуџи виџеннен

и поџиџениџи 1943. нугнотџен оол иџену мен
кмы нуделену Буџата "елугелџи еџоџуџа."

Потџиџен з брату поџену Моџуџуџи и о иџену
нотол ооелелџиџи поџи и залуџаџиџи нугл менџ

нуделиџо Буџата, кдоџ дугнот јенуџи елџаа.

Буџат нудели елелџи по бле' деџ нугиџи по
зуџиџуџоџи. Елџаа кпо не нелџен. Нудан

Буџат попруџоџиџи елџаа и о иџену суго делану

пруџе бы брат поџи Моџуџе поџуџиџи поџи поџи,

кдоџ и јазџи кдо нуделену Буџата, елџаа.

Брат зарџи зџуџенџи поџи а јџи поџелџен оо делану.

Мо оџуџи оџен нудели Буџат нудџи ми, и
елџаа елџаа јуџиџи нотен.

і оцъ в кѣмъ бы живѣли бѣи алго аъ бѣ
скелѣ. Роуновъ тѣ промовѣнѣи зъ нѣмъ
Булѣи в едѣмъ оу. Рѣлѣи иъ тѣхъ оу
дѣо, крѣпѣу. Булѣт - сѣи' дѣлѣиъ Булѣи
і бѣ, нѣмъ, іѣ йѣмъ дѣлѣиъ, оѣлѣ зъ нѣ
сѣиѣи. Бѣи, бѣт, іѣ бѣт в іѣ бѣ бѣи оуѣи
іѣ аъ йѣ оуѣиѣи нѣ тѣрѣи.

Крѣпѣи Булѣт нѣмъ аъ тѣлѣ 7 бѣт
Булѣи Булѣт нѣмъ 2 іѣ бѣ. Зѣмъ сѣи' нѣмъ
Булѣиъ Булѣо, нѣмъ нѣмъ в іѣмъ, іѣ бѣ.

Иъ оуѣи оуѣиѣиѣи дѣлѣиъ, зѣмъ нѣмъ
Булѣо, нѣмъ нѣмъ нѣмъ іѣ нѣмъ іѣ нѣмъ
нѣмъ. Рѣлѣиѣи зъ нѣмъ оуѣиѣи, іѣ
іѣмъ оуѣиъ нѣмъ, оуѣиѣиъ Булѣо оуѣи
20 иѣ 1948 н. й. нѣмъ нѣмъ оуѣиъ по нѣмъ
нѣмъ дѣлѣиъ. Бѣт 20 иѣ 1948. нѣмъ
дѣлѣиъ, іѣмъ нѣмъ по нѣмъ зъ нѣмъ
Булѣи нѣмъ іѣ нѣмъ.

О нѣмъ, іѣ дѣлѣиъ нѣмъ іѣ в нѣмъ
нѣмъ іѣ оуѣиѣи нѣмъ, нѣмъ, нѣмъ
Булѣт нѣмъ. дѣлѣиъ оуѣиѣи нѣмъ нѣмъ
нѣмъ, іѣ нѣмъ оуѣиѣи нѣмъ, нѣмъ
дѣмъ нѣмъ іѣ нѣмъ.

Сѣиѣ нѣмъ нѣмъ. Булѣт нѣмъ, нѣмъ
бѣт. О іѣ нѣмъ нѣмъ нѣмъ, нѣмъ нѣмъ
дѣлѣиъ іѣ нѣмъ оуѣиѣи оуѣиѣи оуѣиѣи
нѣмъ оуѣи нѣмъ оуѣиѣи нѣмъ нѣмъ нѣмъ

15
N 178/50 M¹⁷
Zu lo, ie /p mezuwa. ka otakuta "nake kung"

Zaiaaewa, ie pylaieu kulomigo Buiaido. gahi
iet potowouy foru diimau, ka kutau' Buia
otokotay' mi, ie kyo mē wē gah' drupo. potowou
Touciuek Buia.

Mo' skomok oit-mego byi potowouy uiauwia
at obopuy.

Kykykua Buia' i' /p mōdoy erat skomikau mōkō
zē drupo. diimau oit-mey ara z' iet ofau uiauwia
ua pole.

Skomikau Buia' sya kutawigo Buiaida iet o z' iet
mōdoy oit kykykuy Buia.

ait-meyu Touciuek Buia' uia yauat zabit
diimau uia uiauwia.

Yatou opikunau kykykuy Buia'. Mo uiauwia
uo. uia by uiauwia u by spawie u Spawie.

M'au, iē t'kutau' Buia' mēuāt uiauwia uiauwia
uiauwia.

Zaiaua kutau uiauwia uiauwia u by spawie uiauwia

uo. Yatou mōdoy uiauwia uiauwia uiauwia

oat uiauwia, z' yatou diimau uiauwia
uo potowouy. M kutau uiauwia by iet uiauwia
gah' uiauwia /p, /p i' erat Touciuek mōdoy
uiauwia uiauwia uiauwia uiauwia uiauwia
uiauwia, by iet uiauwia uiauwia, uiauwia
mōdoy by uiauwia.

1948-
 ieli engi: po ip: Nulautus Buias. Proes ku pnegrati
 po 4 leloeti, eo uuzupē mēuaciti: Hoiefoi Klatyā
 olo oih. mego.

M 1946 Hoiet Klatyā trobi: uo muni clouelene
 do Prokurota o kngwopnygkuro - ten obetodhwa
 zolokty nmonono.

M 1947, 1948. Hoiet Klatyā, seterokhene u mny
 soeli publi'muyeti, o to 3 khotue' u sgohe, a uo
 uo ruytu u P'lyue' zomiet m' u zauroko -
 uo'ten dyelo. M zoligiti u bym obrozau
 uoyshp'itau ee sheng o obraz eci u zoligiti
 u uoyu Klatyā zoloi zangolony. Prochokou
 ke soeli paktā roloiti: leolou eo zomito mny
 olo uoyshp'itau ee sheng o obraz eci:

Hoiet Klatyā uo shokone pyloue' pectat,
 zē zoloi shokony proouuocitue uoyokieu
 - soeli p'ochitue u toumou'i uo obraz eci
 ka. Tomaso. SuTaka

Ho. Jeli Jeli, uo uoyok shok iluclauy the pnyuocitue
 po: M toki ugo p'ocieu p'eni p'uo' p'leuocitue uoyu
 kieu uouuocitue u Jolieu Klatyā, uoyu
 u toki uoyu uo mny p'ocitue, zē iat u
 zolokty p'rooy mnykue uo, i'oz spray da u' uolauie'.

Sygn. akt K 178/50

S E N E C J A W Y R O K U.
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 11 grudnia 1950r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w Wydziale III. Kerym na
sesji wyjazdowej w Tarnowie w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.A. Dr. Roman Kiełkowski

Ławnicy: 1/ Józef Biedron

2/ Henryk Czarniecki

Protokolant: apl. W. Giecwicz

w obecności Podprokuratora Woj. A. Sołżewskiego
rozpoznawszy dnia 11 grudnia 1950r. sprawę:

1/ Franciszka B u k a t a

urodz. 15. III. 1903r. w Smarzowej syna Józefa i Marii z d.
Barzoż, obywatela polskiego, rolnika, zam. w Smarzowej,
żonatego, ojca 5 dzieci od 4 do 16 lat, właściciela 5
morgów pola, półanalifabety, syna rolnika właściciela 20
morgów gruntu

o s k a r z o n e g o:

o to, że jesienią 1943r. w Smarzowej pow. Jasło, idąc na
rękę władzy państwa niemieckiego, wziął udział razem z
nieżyjącym już Antonim Bułatem w zabójstwie poszukiwanego
przez władze niemieckie, ze względów rasowych i wyznani-
owych Żyda Joska Jelmansa.

to jest o przestępstwo z art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia

31.VIII. 1944r. Dz.U.R.P. Nr.69 poz. 377/46

o r z e k z i:

oskarzonego Franciszka Bukata n n i e w i n n i ó ó
oskarzenia, a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E.

W niniejszej sprawie cały akt oskarżenia opiera się na zeznaniach 2 świadków, tj. św. Krystyny Bukat córki Antoniego Bukata i Józefa Mateja.

Na rozprawie w dniu 11 grudnia 1950r. Krystyna Bukat skorzystała z prawa odmowy zeznań i oświadczyła, że zeznać nie chce, wobec czego jej poprzednie zeznania nie mogą być brane pod uwagę.

Św. Józef Mateja zeznawał, jak na poprzedniej rozprawie w dniu 25.VI.1949r. również obciążając dla oskarzonego a mianowicie, że oskarżony namówił swego brata Antoniego do zabicia ujętego na kradzieży kur i gęsi Zyda Leimanna i że następnie oskarżony razem z Antonim bili związanego i zawieszono go na żalobniku Leimanna kołkiem i deską, w której był gwóźdź tak długo, aż ten skonał. Grupa pochowała według tych zeznań oskarżony Franciszek Bukat.

Sąd nie dał wiary tym zeznaniom z następujących powodów.

Świadek zeznania swoje opiera na ~~zeczaniach~~ zapożyczeniach niekującego już dziś Antoniego Bukata i Krystyny Bukat, niema więc obecnie żadnego sprawdzenia, czy to co zeznał świadek Mateja rzeczywiście wymienione osoby mu powie-

działu, czy też jest jedynie wynikiem nienawiści na tle majątkowym, jaka panuje między nim i oskarżonym.

Sąd ustalił bowiem, że między oskarżonym a św. Mateją już od zakończenia wojny panowały wrogie stosunki na tle majątkowym, gdy po śmierci Antoniego jego żona Helena Bułat a siostra św. Mateji wystąpiła z pozwem przeciwko Franciszkowi o majątek jaki miał przyspaść rodzinie po śmierci Antoniego i jego ojca i proces ten po dwóch latach przegrała.

Józef Mateja został po śmierci swej siostry Heleny Bułat opiekunem pozostałych po Helenie i Antonim Bułacie dziesięci i stąd był zainteresowany w tych sporach majątkowych.

Nadto jako brat Heleny Bułat był także z tego powodu nieprzychylnie ustosunkowany do oskarżonego, że między nią a oskarżonym i jego żoną ciągle panowały nieporozumienia kończące się sprawami karnymi.

Jak dalece świadek ten paka nienawiścią do rodziny Bułatów i to na tle spraw majątkowych świadczy fakt, że w trakcie trwania procesu majątkowego św. Mateja zrobił w 1946r. na zeznającego w tym procesie kś. Tomasza Bułata brata Franciszka i Antoniego doniesienie o krzywdoprzyjętym bracie lecz dochodzenie umorzono a w r. 1947/48 parokrotnie zeznał go obraźliwymi słowami w miejscach publicznych i wreszcie zarzucił mu, że to on zamordował Żyda, co jest oczywistym nonsensem a równocześnie rzucił odpowiedź nie światło wogóle na wiarygodność zeznań tego świadka oskarżającego w niniejszej sprawie Franciszka Bułata.

Nasunę bowiem poważne wątpliwości fakt, że skoro

św. Mateja mógł postawić tak głoskowy i bezpodstawny zarzut księdzu Tomaszowi Bukatowi/ za co został prawomocnym wyrokiem Sądu Grodzkiego w Łarnowie ukarany/, to i jego zarzuty w stosunku do oskarżonego są poprosztem wyrazem zmyślenia i że wszystko to robi po to, by majątek pozostały po ojcu Bukatów zagarnąć dla dzieci swej siostry i Antoniego, po wyroku skazującym Franciszka z czego on jako ich opiekun czerpałby niewątpliwie największe korzyści.

Dotychczas wątpliwości nasunął Sądowi fakt, że doniesienie do Prokuratora zrobił św. Mateja dopiero w r. 1949 a więc jakby z zemsty po przegranej procesie, gdyż niewątpliwie gdyby działał z innych pobudek, doniesienie zrobiłby wcześniej.

Ze zeznania św. Mateji obciążające oskarżonego pozostała w związku w procesem majątkowym świadczą dalej zeznania św. Jelenia Jana, do którego Józef Mateja wyraził się w jak się kaławi sprawy majątkowe to i tę sprawę się za "kaławi".

Nadto zeznania św. Mateji pozostają w sprzeczności z zeznaniami wszystkich innych świadków w tej sprawie, co do daty dokonania zbrodni.

Św. Mateja stanowczo stwierdza, że czyn miał miejsce 19 grudnia, gdyż on przyjechał do Smarżowej na drugi dzień t.j. 20 grudnia i Antoni opowiedział mu zaraz o zajściu, zaś on datę tę ustalił sobie na kalendarzu, natomiast św. Józef Wołowicz, Władysław Bory i Franciszek Wołowicz zeznali stanowczo i zeznania ich jako świadków obiektywnych na wiarę zasługują, że zajście z Lein-

manem miało miejsce w jesieni, lecz najpóźniej w listopadzie, gdyż śniegu jeszcze nie było i było na tyle ciepło, że na krzyk Antoniego powbiegali na pole w bieliznie i boso.

Antoni Bułat był człowiekiem chorym umysłowo, leczonym parokrotnie w szpitalu w Kobierzynie. Oskarżony podał, że w jakimś 3 tygodnie po ujęciu Leimanna, Antoni dostał znowu ataku choroby umysłowej. Być może, iż św. Mateja usłyszał historię zabicia Leimanna od Antoniego właśnie w czasie gdy ten zachorował, i zdawało mu się, że to wszystko zdarzyło się później - stąd różnica w datach a w takim razie tymbarziej nie można polegać na zapodaniach człowieka chorego umysłowo w przystępie ataku tej choroby.

Z tych wszystkich wyżej naprowadzonych powodów Sąd nie dał wiary zeznaniom św. Józefa Mateji.

Inni świadkowie w tej sprawie, ci mianowicie, którzy byli obecni w początkowej fazie a mianowicie przy ujęciu Leimanna a to Józef Wołowicz i Władysław Borys nie zeznali nie takiego go by dako podstawę do uznania oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu.

Józef Wołowicz zeznał jedynie, że oskarżony przytrzymał chłopca za klapy marynarki w czasie gdy Antoni go wzięwał, jednak Leimanna nie bił. Również Władysław Borys zeznał:

"Oskarżony w czasie mojej obecności w izbie Antoniego Bułata stał spokojnie, nie bił chłopca i zachowywał się zupełnie biernie tak jak ja i Wołowicz".

Na pytanie św. Józefa Wołowca co zrobił z schwytanym

Zydem Antoni oświadczył mi, że tego chłopca wypuścił, zaś na to samo pytanie Władysławowi Borysowi odrzekł: "ale mu nalał, potem postawiłem go pod płotem i pozwolił sobie".

Nie ma żadnych dowodów na to, by oskarżony pozostał w izbie z Antonim po wyjściu Józefa Wołowca i Władysława Borysa. Oskarżony zaprzeczył jakoby został w izbie i był razem z bratem schwytanego na kradzieży Gesi Leimanna zaś św. Genowefa Bukat oraz św. Irena i Maria Bukat zeznały, że oskarżony wrócił za jakieś 20 minut od wyjścia z domu od Antoniego i więcej tej nocy nie wychodził.

W tym stanie rzeczy, gdy ujawniony na rozprawie w dniu 11 grudnia 1950r. materiał dowodowy - jak to wyżej przedstawiono nie dostarczył dowodów winy oskarżonego - a mianowicie aby oskarżony jak to zarzuca akt oskarżenia wziął udział w zamordowaniu Joska Leimanna - a według wszelkiego prawdopodobieństwa uczynił to jego brat - choć umysłowo Antoni - Sąd orzekł jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach opiera się na przepisach ^{znanych} ustawa wych.

Przewodniczący: S.S.A. Dr. H. Kiełkowski

Razem: Kawnicy:

Józef Biedron

Henryk Czarniecki.